

DUCHOWY BÓJ cz.1

(poranne) 9.11.2013.

Chwała Bogu, że mogliśmy dzisiaj przyjść przed Jego święte oblicze. Jego wielkość, Jego Majestat, Jego chwała bardzo często nie mogą dotrzeć do nas tak, jak światło czasami nie może dotrzeć w pełni, kiedy drzwi są przymknięte. Kiedy są całkiem zamknięte, to w środku jest ciemno, chociaż za drzwiami jest jasno. Ale, kiedy drzwi zaczynają się uchylać, to światło zaczyna wchodzić do środka. Im więcej otworzysz, tym więcej doznasz Boga. Im więcej, otwierając drzwi poznania Boga, odwrócisz się od świata ciemności, tym więcej doznasz kim jest Bóg - a tego najbardziej potrzebujemy jako ludzie.

Z powodu odstępstwa od Boga nasz umysł został bardzo, bardzo zakłócony. Człowiek ma mnóstwo myśli, które nigdy nie pojawiłyby się, gdyby nie grzech, a które zaczęły napełniać umysł człowieka i to coraz mocniej i mocniej. Na ziemi rodzili się ludzie a ich umysły były coraz bardziej napełnione złem. Aż Bóg doszedł do takiego wniosku: „coś trzeba z tym zrobić”. Znalazł jednego człowieka, którym był Noe. Noe chodził z Bogiem. Był to mąż bogoboyny, należący do Boga. Bóg zsyła potop na ziemię niszcząc zło wraz z ludźmi, którzy coraz bardziej brnęli w to zło. Noe, zbudował arkę z woli Bożej i razem z rodziną i zwierzętami został uratowany będąc w tej arce. Kiedy potop minął, Noe wraz z rodziną wyszedł z arki, oddał Bogu chwałę. Można byłoby powiedzieć: ośmioro ludzi i jeden, który stoi z przodu tej całej rodziny i chodzi z Bogiem. Czy ta sprawa może się powieść? Tak, wielka szansa! Głowa tej rodziny chodzi z Bogiem, zna Boga i wie,

co się Bogu podoba, a co nie. I co widzimy na ziemi? Bardzo szybko jeden z synów Noego popełnia nieprawość.

Kiedy prześledzimy całą Biblię możemy zobaczyć ludzi, których Bóg wzbudzał, którzy z czystym sercem i wielkim pragnieniem Boga, stawali między ludźmi, którzy myśleli więcej o tym, jak oszukać, jak okłamać, jak osiągnąć coś w swój własny sposób. Boży ludzie wskazywali im poprzez światło, które zamieszkało w nich, że życie człowieka nie musi być takie, że może być inne i pociągali ludzi. Lecz gdy tylko Boży słudzy kończyli swój bieg, ludzie odwracali się. I tak przez całą historię ziemi pojawiali się Boży słudzy, za którymi ludzie poszli kawałek dalej, uchwyciwszy się ich. A kiedy oni odchodzili, ludzie odchodzili od Boga. Bóg dawał człowieka, ale zawsze to jeszcze nie było to.

Aż przyszedł pewien dzień, tak bardzo uroczysty, dzień w którym przyszedł człowiek z nieba, taki dzień, że cała ziemia została doświadczona. Urodził się, chodził po ziemi pośród zepsutych ludzi i mówił im prawdę, że wszyscy ludzie zgrzeszyli i brak im chwały Bożej. Pokazał przez to miejsce, gdzie skończył swoje życie, wykazując, że nie było dla nas innego ratunku jak tylko to, żeby doskonale czysty człowiek umarł na krzyżu Golgoty za grzechy każdego człowieka.

Bóg przemówił tak wyraźnie, że żaden z nas nie może się uratować, jeżeli nie będzie należeć do Jezusa i On jest Tym, który jedynie może zamieszkać w tobie.

Wszyscy ci mężowie Boży, czy niewiasty Boże, którzy pojawiali się w historii tej ziemi, nie mogli zamieszkać w drugim człowieku, oni jedynie mogli pokazywać, mówić o Bogu, ale nie mogli wejść z tym Bogiem do środka. Ale jest Jeden, który może wejść i dlatego Słowo Boże mówi, że kiedy przyjmiesz Go, On wejdzie i przez

zamieszkanie w tobie da ci prawo być dzieckiem Boga.

Nie ma wspanialszej wiadomości dla człowieka, jak właśnie ta, że jest możliwe wyjść z nieprawości tego świata, że jest możliwe przestać chodzić w charakterze odstępczego człowieczeństwa. Jest możliwe myśleć o tym, co w górze, jest możliwe myśleć o dobrym, miłym i pożytecznym. Jest możliwe przebaczać, a nie nosić urazy w środku. Jest możliwe dzięki Jezusowi, kiedy On wchodzi do środka!

To, co było niemożliwe dla każdego z nas, stało się możliwe przez tego Jednego. Ile On dla nas znaczy? Dla wielu ludzi jest to ktoś potrzebny do kultu religijnego, ktoś o kim się mówi, ale dzięki któremu się nie żyje. Ale kiedy wiesz, że Bóg jest święty i że każdy człowiek stanie przed Bogiem i zdajesz sobie sprawę, że jesteś grzesznikiem, wtedy wiesz, jak bardzo potrzebujesz Jezusa, wtedy wiesz, że On oczyścił cię Swoją krwią od wszystkich twoich grzechów.

Zobaczmy, umiera Abel. Jest to mąż sprawiedliwy. Zostaje przelana jego krew. Czy przelana jego krew pozwala mu na to, by przyjść przed Boże oblicze i zostać tam na zawsze? Nie! Abel rodzi się już z ciała, które popełniło grzech. Jedyna krew, która pozwala nam przychodzić przed Boże oblicze i zostać, to krew Jego Syna, którą przelał na krzyżu Golgoty. I ta krew musi nas oczyszczać z naszych grzechów dzisiaj! Dzisiaj ta krew musi zmywać uczynki naszego „ja”, zmywać nasze chęci do dogryzienia komuś, pokazania, że jest się lepszym, pokazania, że też potrafię uczynić zło. A to każdy potrafi! Tak! Każdy to potrafi! Małe dziecko potrafi, nie trzeba go uczyć, by czyniło zło. Ale czynić dobro, potrafi tylko ten, który oddał władzę nad sobą Jezusowi Chrystusowi, który pozwolił Jezusowi zamieszkać w sobie! Co chcesz czynić, dobro czy zło? Jeśli dobro, to możesz to uczynić

tylko wtedy, gdy Jezus mieszka w tobie.

Zło czynimy z powodu urodzenia z Adama, a dobro z powodu urodzenia w Chrystusie. I to jest główna bitwa, która się toczy na ziemi. Ta bitwa nie toczy się o to, ile my zrobimy, tylko o to, kto w nas mieszka! Przez grzech staliśmy się niewolnikami diabła i on mógł zmuszać nas do czynienia swojej woli, tak jak zmusił Kaina, żeby zabił Abła, żeby wylał gniew i miał chęć zamordować swojego brata.

To był początek, a teraz widzimy, jak łatwo ludzie mordują. Wystarczy, że ktoś czasami zwróci komuś uwagę i już może zakończyć swoje życie pchnięty nożem. Zło dochodzi do coraz wyraźniejszego obrazu – czym jest grzech. Miliony zabitych dzieci, które nazywa się płodem, chociaż są człowiekiem. Żyjemy w świecie pełnym zła. Jak możemy się obronić przed złem? Jak możemy się obronić przed władcą zła, świata ciemności? Czy potrzebujesz być obroniony, czy obroniona, przed nim? Czy potrzebujesz znaleźć kogoś silniejszego od władztwa tego świata? A gdy Go znajdziesz, czy będziesz się Go trzymać? I nie puścisz się Jezusa ani na chwilę, bojąc się żyć bez Niego, bo wiesz, co potrafisz bez Jezusa? I tego naucza Słowo Boże, abyśmy codziennie żyli tylko i wyłącznie dzięki Jezusowi, a wtedy nie będziemy innym czynić zła! Bo w Jezusie nie ma zła, jest tylko dobro! Cała bitwa toczy się o to, czy w tobie będzie mieszkać ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus, czy stara natura. Ludzie lubią czynić dobro, chcą żeby patrzono na nich, że nie są wcale tacy źli. Lecz to nie daje tego, co czyni Jezus. Kiedy Jezus napętnia dobrem, czynisz to dlatego, że ta dobroć ogarnia twój umysł, twoje serce, to kim jesteś. Czynisz to, bo tego chcesz, bo dostałeś to od Pana i możesz to uczynić, bo to cię napętnia! Ta dobroć zdobyła cię! To jest zwycięstwo!

Toczymy olbrzymi bój, ale w tym boju możemy patrzeć w niebo i pełni podziwu stawać się jak heroldowie niebiańscy, którzy ogłaszają zwycięstwo w Jezusie Chrystusie! Całe niebo ogłasza: „Zwycięstwo! Baranek Boży zglądził grzechy świata. I uczynił nas królewskim rodem, kapłaństwem świętym, ludem nabytym. Chwała Bogu!”

Wiecie, zwycięstwo polega na tym że, zostajesz przemieszczony od życia dla siebie do życia dla Boga, bo do tego zostaliśmy stworzeni, by żyć dla Jego chwały. Człowiek przez grzech odszedł od chwały Bożej, ale w Jezusie powraca do chwały Bożej! A więc nie żyjesz już dla siebie, bo żyłbyś dla grzechu, gdyż grzech to nasza namiętność, nasze pragnienia, dążenia. To jest to, co chcemy osiągnąć, choćby po trupach, chociażby nawet inni mieli przez to ucierpieć. Ale my mamy swój cel, który musimy osiągnąć, choćby ktoś miał płakać z tego powodu! Na przykład taka osoba, kobieta czy mężczyzna, depcze po uczuciach czyjegoś współmałżonka, bo chce tego kogoś mieć dla siebie! Doprowadza do rozbicia małżeństwa, żeby osiągnąć swój cel: zaspokoić swoje namiętności. Nie ma znaczenia, że ktoś obok płacze, że ktoś może popełnić samobójstwo z tego powodu. Taki jest człowiek!

Czasami są to mniejsze rzeczy. Czasami „mój kubek”, „mój talerz”, „moje krzesło”. Moje” – potrafi człowieka tak zdenerwować, że ktoś to rusza, że gdyby tylko otworzyć głowę, wybuchłby wulkan. Czasami idzie to przez usta!

Zobaczmy, jak potrzebujemy Jezusa w tej wojnie! Bierzemy udział w wojnie. Albo w wojnie przeciwko Jezusowi, albo w wojnie, w której my należymy do Jezusa. Jak człowiek na ziemi może zło zwyciężać dobrem? Czy jest możliwe dla człowieka na ziemi zwyciężać zło dobrem? Który człowiek potrafi zło zwyciężać dobrem? Tylko Jeden - Jezus Chrystus! I dlatego jest tak ważne

dla mnie i dla ciebie, aby wygrać w tej bitwie, aby Słowo Boże stało się ciałem w tobie, we mnie, żebyśmy wygrali tą bitwę, doznając, że to jest Chrystus!

Będziemy chcieli rozmawiać o tej duchowej wojnie, którą toczymy lub której nie toczymy. Nie wystarczy nazywać się chrześcijaninem, żeby toczyć duchową bitwę. Wcale nie wystarczy! Duchowa bitwa zaczyna się wtedy, kiedy należysz już do Jezusa. Wtedy stajesz się wrogiem diabła. Jesteś światłością w ciemnościach, oświecasz ludziom możliwość uratowania się. Pokazujesz ludziom, że jest nadzieja, że człowiek nie musi pozostać w złym. W świecie kłamstwa i obłudy chodzisz, jak światłość, tak jak chodził twój Chrystus! I ludzie mogą zobaczyć, że jest możliwość: nie muszę krzywdzić, nie muszę kłamać, nie muszę złorzeczyć, nie muszę nienawidzić. Jest możliwość i widzę to!

Widzicie, Jezus bardzo tego chce, żeby Jego obraz było widać w nas, żeby nie zasłaniać Jezusa sobą, żeby Jezus mógł się pokazać. Pan pragnie, by ludzie przez nas zobaczyli, że jest nadzieja dla nich, wezwanie od Boga do wyruszenia w wędrówkę ku wieczności. Ty masz taką możliwość i ja mam taką możliwość, by być dla Jego chwały. Być jako ten, którego On używa, aby pokazać ludziom, że jest nadzieja – a nadzieja nie zawodzi, bo Chrystus jest w nas!

Pomyśl, jak ważnym jesteś dlatego, że stałeś się częścią Jezusa. Diabeł będzie cię atakować, żeby cię zanieczyścić. Ta cała bitwa toczy się o to: czysty – nieczysty! Diabeł chciał zanieczyścić naszego Pana, ponieważ był On doskonale czysty! I jako doskonale czysty dotarł do krzyża i dopiero na krzyżu wziął nasze grzechy na siebie. I gniew Boży, który powinien spaść na ciebie, spadł na Niego! Bóg, który stworzył niebo i ziemię. Jego gniew

jest niepojęty, tak jak niepojęta jest Jego miłość, to kim On jest, tak wszechogarniający. Kiedy miłuje, to jest to cały On i gdy się gniewa to również jest On. W Jezusie okazuje nam miłość, daje możliwość uratowania się! Pomyśl, jaką masz szansę! Każdy twój dzień, od kiedy wiesz o Jezusie, może być dniem twojej chwały. Dzień, w którym żyjesz dzięki Jezusowi Chrystusowi, dzień, w którym niebo napędza twoje wnętrze i dzień, w którym poruszasz się. Dzięki Jezusowi Chrystusowi idziesz do wieczności. Każdy dzień jest darem od Boga, abyś mógł poznawać Go i kosztować, jak dobry jest Pan. Każdy dzień jest dla ciebie tak cenny! Ale zobaczmy, ilu wierzących ludzi po iluś latach czytania Biblii, każdy dzień ma tak samo pospolity, jak to było wcześniej. Przepuszczamy dni przez palce, jakby to nic nie znaczyło, a każdy ten dzień jest bogactwem, skarbem wykupionym przez krew Jezusa Chrystusa dla mnie i dla ciebie! Każdy dzień jest cenny, bo już wiesz o Jezusie. Wiesz, kto jest najcenniejszy, wiesz, kto jest najważniejszy, wiesz, kto cię zmienia, wiesz, kto cię obdarza tym wszystkim, abyś mógł żyć dla Jego chwały. Już tyle wiesz!

Dlatego diabeł będzie próbował to zanieczyścić, żebyś wiedząc o tym, nie mógł, czy nie mogła, tak żyć. Toczysz olbrzymi bój, ale nie toczysz go sam! Toczysz go wierząc w Jezusa, bo On cię obdarza siłą i mocą do zwycięstwa, bo On zwyciężył diabła na ziemi. Pan daje ci zwycięstwo i daje ci radość ze zwycięstwa! I ogłaszasz wtedy: „Wygrałem dzięki Panu” i to cię napędza otuchą!

Ale, kiedy dni stają się dniami porażek, to co wtedy się dzieje? Czy wtedy oczyścisz się we krwi Chrystusa? Czy nabierzesz otuchy i siły wiedząc, że nie jest On twoim wrogiem, ale daje ci możliwość, żeby każdego dnia zwyciężać? Diabeł przychodzi i zniechęca cię do tego, a zachęca cię do czegoś złego. Kto da ci zwycięstwo nad tym wszystkim, jeśli nie Jezus? Czy wiedza

biblijna da ci zwycięstwo? Każdy dobrze wie, że wiedza biblijna pomaga nam skierować oczy na Tego, który może dać nam zwycięstwo, ale sama wiedza biblijna nie daje zwycięstwa. Bo zwycięstwo jest tylko w Chrystusie!

Dlatego, gdy Jezus przestaje być ważny w naszym życiu, wtedy nasze chrześcijaństwo przestaje być prawdziwe. Kiedy Jezus jest najważniejszy w naszym życiu, wtedy nasze chrześcijaństwo jest prawdziwe. Zobaczcie, jak wielu ludzi próbuje połączyć swoje życie z Chrystusem w taki sposób, żeby to biegło razem. A więc Jezus, który mi pomaga w moich interesach, Jezus, który zaspokaja moje namiętności, Jezus, który żyje dla mojego ziemskiego szczęścia. Wiele ludzi próbuje tak żyć, lecz to nie jest zwycięstwo, to jest porażka! Jeśli ktoś Jezusa Chrystusa łączy z tymi ziemskimi potrzebami, jest najbardziej godnym pożałowania człowiekiem - tak mówi Słowo Boże. Człowiek wiedząc, że jest Jezus, zamiast ratować się od tych ziemskich rzeczy, próbuje Jezusa namówić do swoich ziemskich rzeczy, żeby On je błogosławił. Pożałowania godny człowiek, który myśli, że Jezusa namówi do grzechu!

W tej bitwie musimy wiedzieć, że diabeł będzie chciał nas zanieczyszczać, a Jezus oczyszczać. Jeśli już to wiemy i naprawdę mamy to wpisane silnie w serce, w umysł, że bez Jezusa nic nie uczynimy dobrego, wtedy Jezus staje się wszystkim! Ale kiedy mamy w sobie umiejętność czynienia dobra i potrafimy zrobić to lub tamto, wtedy mijamy Jezusa i my robimy te rzeczy. I przypisujemy sobie chwałę. Wiesz, jak wygląda dobro w Chrystusie? Tam nie ma ciebie – to jest dobro w Chrystusie. Ty umarłeś na krzyżu wraz z Nim, a to dobro spływa na ciebie jak błogosławieństwo z nieba i może pomóc innym ludziom. Pomyśl, w tej bitwie najważniejsze jest to, czy jesteś czysty czy nieczysty, czysta czy nieczysta. Po tym idą następne rzeczy, ale pierwsze i

najważniejsze to czy masz czyste sumienie! Bo jeśli masz zanieczyszczone sumienie, to diabeł jest twoim władcą! Ale jeśli masz oczyszczone sumienie, to Jezus jest twoim władcą. Przed Bożym obliczem można stawać tylko z czystym sumieniem. I tylko z czystym sumieniem można stawać do prawdziwego boju, w którym już jesteś zwycięzcą nad nieczystościami diabła. Depcesz po rzeczach, którymi chciałby cię skusić, ponieważ jesteś czysty i zachowujesz czystość. Czytamy o tym w Nowym Testamencie.

Co następnie jest jeszcze tak ważne? Czyste serce, bo ci którzy mają czyste serce, Boga oglądać będą. Będziemy kiedyś oglądać Boga jako przyobleczeni w nowe ciała. Ale jeśli w tym namiocie nie oglądasz Boga, to nie będziesz miał przyszłego namiotu. Już w tym namiocie musisz oglądać Boga działającego w tobie. Musisz oglądać, jak Bóg cię ma dla Swojej chwały, musisz oglądać, jak On w tobie i przez ciebie zwycięża. Musisz oglądać już teraz Boga w Jego działaniach. Musisz kochać się w tym, co On w tobie uczyni, musisz cieszyć się z każdego Jego działania. Musisz chwalić Go za wszystko, co w tobie uczynił.

Gdyby ktoś się ciebie spytał: czy jesteś Jego własnością? Ty powiesz: „Tak, ponieważ On działa we mnie!” A Bóg działa dzisiaj w Swojej własności. I tylko Swoją własność On zabierze do Siebie na zawsze. Tylko Jego własność będzie oglądać Jego oblicze. A więc musisz Go oglądać oczami wiary dzisiaj. Jezus przez wiarę musi zamieszkać w sercach naszych i my musimy znać Go dzisiaj, na ile tylko jest możliwe, aby móc poznać Go więcej, kiedy wróci.

Życie człowieka wierzącego to nie jest taki sobie leniwy strumyk, który jakoś sobie płynie. Życie człowieka wierzącego jest jak strumień górski, który porywa za sobą iluś ludzi, albo iluś ludzi zostaje rozbitych przez ten strumień. Paweł napisał to w ten

sposób: Jesteśmy wonią jednym ku życiu, drugim ku śmierci, a do tego ktoś jest zdolny? Tylko Chrystus w nas.

Życie chrześcijanina to nie jest leniwy strumyczek, moi drodzy! To nie jest wolno płynący strumyk i nazywający się chrześcijaństwo. Czy tak widzisz działającego Ducha Bożego? Płomienność miłości Jezusa? To jest wykorzystywanie każdego czasu, gdyż wiesz, ile tu jest ataków na to, by zmarnować czas, by przepuścić go przez palce. Jeśli Jezus nie jest namiętnością, nie jest wszystkim to wtedy łatwo sprzedajesz swój czas! Możesz mieć swoją godzinę z Biblią, godzinę modlitwy itd., ale reszta to przepuszczony czas. Kiedy namiętnością jest Jezus to wtedy cały czas jesteś z Nim, i gdy czytasz, i gdy modlisz się, i gdy jesz, i gdy pijesz, i gdy jesteś na zjeździe, gdy jesteś w pracy, gdy jesteś w szkole, gdy idziesz do sklepu i gdy wracasz ze sklepu, gdy sprzątasz, gdy zmywasz naczynia - cały czas jesteś zakochany w Nim. On jest najcenniejszy, On jest treścią całego twojego życia. Do tego Bóg chce doprowadzić wszystkie swoje dzieci, a diabeł toczy właśnie bój o to, żeby uznać, że jesteś wierzącym, wierzącą, i możesz sobie tak lub inaczej żyć, bo Pan cię zbawił. Jak zbawił? Od czego zbawił? Czy widzisz takie życie Jezusa płynące na ziemi? Jak taki leniwy strumyczek? Co się działo z ludźmi tam, gdziekolwiek On szedł? Jakie rzeczy się pojawiały? Czy przy twoim życiu też się to pojawia?

Zobaczcie, kiedy Ezechiel opisuje początek tego strumienia jest on taki, że sięga po kostki, później po kolana, później jeszcze człowiek idzie, a później już nic! Musisz oddać się temu strumieniowi, ponieważ on ogarnia cię całego! Zdobywa cię dla chwały Bożej. Człowiek lubi pozostawać takim po kostki - mam czucie, wiem co umiem, wiem co potrafię, wiem, ile jeszcze mogę, wiem! Lecz pięknie jest, kiedy już nic nie potrafisz, gdy wszystko to On. To jest wojna. Wydaje się, że główna wojna toczy się o to,

aby głosić ludziom ewangelię, nawracać ludzi itd. Nie, główna wojna to kim ty jesteś, kim ja jestem przed Bożym obliczem – to jest najważniejsza wojna. Jakie jest moje serce, twoje serce, czy jest czyste? Czy dzisiaj możemy oglądać Boga? Rozumiesz to? Dlatego ponad wszystko strzeż swego serca, bo z niego tryska źródło życia. Jak pilnujesz tej wiadomości? Kiedy dzień za dniem mija, jak pilnujemy tej wiadomości, by strzec swego serca, by zawsze patrzeć na Jezusa, sprawcę i dokończyciela naszej wiary, by cieszyć się Nim, budować się Nim, mieć zawsze ochotę żyć dzięki Niemu na tej ziemi? I kiedy diabeł przychodzi i podpowiada ci, co zrobić, jak zrobić, ty idziesz za Jezusem i już nie słuchasz obcego głosu.

Powiem wam, co trzeba zrobić aby mieć czyste serce – trzeba przyjąć Jezusa. On jest doskonale czysty. Wtedy twoje własne ręce usuną z twego komputera wszystko, co nie jest bliskie Jezusowi, twoje własne ręce napiszą list, w którym będziesz przeproszał kogoś, komu zrobiłeś krzywdę, czy zrobiłaś, twoje własne nogi zaprowadzą cię tam, gdzie powinieneś pójść już dawno wcześniej, bo Jezus zamieszkał w twoim sercu. A dopóki Go tam nie ma, w twoim komputerze są rzeczy światowe i religijne, twoje ręce dotykają rzeczy biblijnych jak i światowych, twoje nogi chodzą na zgromadzenia jak i na ziemskie przyjemności, twój umysł myśli o Bogu jak i zachłystuje się ziemskimi pomysłami tego świata. Ale kiedy wpuścisz Jezusa, to On przejmie całą władzę. Wpuść Jezusa, jeśli chcesz wygrać bitwę, wpuść Go! Diabeł straszy: zobaczysz, co ci się stanie, nie będziesz miał mieszkania, ubrania, jedzenia, wszystko ci zabiorę, co ci dawałem wcześniej, żebyś nie należał do Jezusa, wszystko ci zabiorę. Tak jak w Księdze Jeremiasza jest napisane: jak wypiekaliśmy ciastka dla królowej niebios to mieliśmy wszystko, a kiedy tylko do Boga się zwracamy to wszystko zniknęło, nic nie

mamy. Wracamy do królowej niebios, niech daje dalej nam to wszystko. Jeżeli możesz być czysty, jesteś zwycięzcą. Czego się boisz, przecież najważniejsze na tej ziemi jest mieć czyste serce, bo kiedyś każdy stanie przed Bogiem. A jeśli masz czyste serce, to będziesz oglądać Boga i żyć z Nim na wieki. Czy to jest ważne? Ludziom próbuje się mówić: po co słuchasz tej światowej muzyki, po co się patrzysz na te światowe filmy, po co to robisz lub tamto? Człowiek kiwa głową, ale mu się to podoba. Czasami doprowadzony jest do takiego stanu, że głupio mu przed wierzącymi (ja też przecież wierzę), to robi to w ukryciu. Tak jak ci, którzy są w Biblii opisani i Bóg mówi: „chodź pokażę ci, co oni robią w ukryciu, kiedy nikt nie widzi”, ale Bóg widzi! Kiedy masz czyste serce, jesteś czysty i nie robisz nic złego ani w ukryciu, ani na zewnątrz. Ktokolwiek by przyszedł i zajrzałby do twojego komputera, nie znalazłby tam nic nieczystego. Twoje strony internetowe będą czyste, będzie tam tylko chwała Jezusa. To oznacza, że Jezus zamieszkał w sercu.

A jeśli jeszcze mieszasz chwałę Jezusa z chwałą świata, wtedy robisz koktajl, bardzo niebezpieczny dla ciebie samego, czy ciebie samej, ponieważ przyjdzie ci zapłacić za to, że chciałeś Jezusa zmieszać ze światem. Przyjmuj Jezusa, a od razu zobaczysz, jakie myśli z Nim do ciebie przyjdą, jak szybko będziesz chciał zrobić porządek z tymi rzeczami. Z niecierpliwością będziesz czekał, kiedy komputer się włączy, żeby usunąć z niego wszystkie nieczystości. Tak bardzo ci będzie na tym zależało, bo będzie Jezus w tobie, On taki jest! On przyszedł oczyścić nas, a nie zabrudzić jeszcze bardziej, lecz oczyścić od wszelkiego grzechu. Kiedy masz czyste serce, umysł, sumienie, to i twoje ręce i nogi będą też czyste. Gdzie nie pójdziesz, czego się nie dotkniesz, to będzie dla Jego chwały. Zobaczcie, Noe nie mógł tego uczynić w swoich synach. Abraham też tego nie mógł uczynić, Mojżesz też

tego nie mógł zrobić. Mogli jedynie to przyjąć sami, lecz nie mogli przełożyć tego na innych. Tylko Bóg może to uczynić w Swoim Synu dając ci Go! Jak ważny jest Jezus! Tę bitwę tak ważną na tej ziemi musi stoczyć każdy, który chce wejść do wieczności.

Wielu myśli sobie, że przyjąć Jezusa to znaczy zająć miejsce w ławce i stać się częścią jakiegoś religijnego systemu. Nie, przyjąć Jezusa to znaczy zająć miejsce w armii Pana! Stać się żołnierzem Chrystusowym, otrzymać pełne uzbrojenie do tej wojny, bo bój toczysz nie o jakąś tam rzecz, lecz toczysz go o swoją wieczność, rozumiesz? Co to znaczy wieczność, i to wieczność z Bogiem? Dopóki Chrystus nie zamieszka w człowieku, ten nigdy nie dowie się, co to znaczy wieczność z Bogiem, gdyż tylko Chrystus wie, co to znaczy wieczność z Bogiem. I kiedy Chrystus w tobie mieszka, wtedy ty wiesz, co to jest wieczność. Wiesz, jaka to ważna sprawa dla twojego życia. Wtedy wiesz, dlaczego już nie idziesz na ustępstwa, nie idziesz w złe rzeczy, bo wieczność jest już w tobie, w twoim sercu, w Chrystusie. Bóg nawet wieczność wpisał w ich serca. Wiesz, dlaczego to jest tak ważne, wiesz, że jest wróg, który chodzi i szuka, gdzie mógłby znaleźć kogoś, kto by się poddał jego pomysłom, kto by zrezygnował z Jezusa i poszedł znowu w zło. A kiedy mu się uda zanieczyścić takiego żołnierza Chrystusowego, wtedy zaczyna nęcić go dalej. Ale jeżeli taki żołnierz dochodzi do upamiętania – jakby kubek zimnej wody na niego wylano – patrzy i mówi: co ja robię, przecież tracę to, co najcenniejsze, chcę wracać do Jezusa! Wtedy diabeł potępia mówiąc: popełniłeś taki grzech, że Jezus cię nie przyjmie. To jest bój! Wróg jest namacalny, wiesz o nim i znasz jego zamysły. Każdy, który poznał Jezusa, zna zamysły diabła. Człowiek w świetle ich nie zna, nie ma nawet pojęcia, śmieje się, a tak naprawdę jest zniewolony przez diabła i robi dokładnie to, co chce diabeł.

Zobaczcie, wcześniej małżeństwa w dużej mierze nie rozpadały

się. Teraz małżeństwa w dużej mierze się rozpadają. Diabeł wylał na ludzi pożądliwość cudzego ciała i ludzie ci nie mogą wytrzymać, muszą iść dalej w tym, będąc niewolnikami diabła. Dopiero Chrystus przynosi wolność. Chrystus nigdy nie pożądał czyjegoś ciała. Kiedy On mieszka w tobie, wtedy w tobie mieszka czystość! Diabeł może cię kusić, próbować, ale ty masz Jezusa! Musisz wiedzieć, że kiedy Chrystus napenia ciebie, wtedy w tobie jest czysto. Tak jak do pokoju, w którym jest pełno śmieci, ktoś wchodzi i robi całkowitą czystkę, tak twoje serce Jezus czyni nowym sercem, w którym jest święto obecności Pana.

Szkoda, że tak mało ludzi dochodzi do tego święta! Szkoda, że tak mało ludzi kosztuje jak dobry jest Pan, szkoda, że tak wielu ludzi chce zmieszać Jezusa z tym światem. Nie chcą zostawić tego świata, nie chcą umrzeć dla swoich idei, pragnień, dążeń, marzeń i nadal próbują wkomponować Jezusa w to swoje życie. Szkoda, szkoda każdego! Tracisz czas, tracisz czas, bo diabeł dalej ma cię dla siebie. Jezus mówi, jeśli nie wyprzesz się tego, kim jesteś, nie weźmiesz swego krzyża na siebie i nie pójdziesz za Nim, żeby Go naśladować, nie możesz być Jego uczniem. A tylko Jego Słowa darzą życiem! Czy zdajemy sobie sprawę, jak ważny jest Jezus? Cała metoda wroga polega na tym, żeby osłabić instynkt potrzeby Jezusa, żeby ludzie zaspokoili się wiedzą biblijną i jakimś tam życiem. Diabeł pracuje nad tym, żeby ludzie nie mieli instynktu życia dzięki Jezusowi, żeby nie chodzili z Jezusem codziennie, żeby zaczęli prowadzić jakieś tam życie, ale żeby to nie był już Chrystus. Wróg przygotowuje teren, że kiedy przyjdzie antychryst, żeby zgarnął po prostu ludzi, bo nie będą gotowi. Słowo Boże mówi, że ci którzy nie umiłowali Bożej prawdy, to jest Chrystusa, wpadną w obłęd, który pošle na nich Bóg, aby uwierzyli diabłu. Nie śpij, bracie, siostro! Nie śpij duchowo, wyrusz ze swego domu, ze swojego ciepłka, opuść to swoje „ja”.

Wyrusz, żeby poznać więcej Jezusa, żeby zobaczyć, jaki On jest. Idź służyć Mu, żeby poznać Go w służbie, żeby doznać, jak wiele znaczy, kiedy ciebie atakują w służbie, kiedy ciebie oskarżają, kiedy ciebie potępiają, kiedy ciebie odrzucają .

Jak wiele znaczy Chrystus! Poznać Go możesz tylko w wojnie. Kiedy schodzisz z placu boju, już nie poznajesz Jezusa, uczysz się, jak mieszać Jezusa ze swoim życiem. Tego uczy cię diabeł. Dlatego Jezus ostrzega mówiąc: Nie gaście Ducha Świętego, nie zasmucajcie Ducha Świętego, który mówi wam o najwyższej potrzebie waszego życia, to znaczy o Jezusie Chrystusie! Dopóki widzisz, że potrzebujesz Jezusa każdego dnia, że bez Niego nie umiesz żyć, jest dobrze. Ale jak zapominasz o tym i kolejny dzień żyjesz nie potrzebując Jego, jest bardzo źle. Bardzo źle, bo pewnego dnia nadejdzie koniec i przyjdzie sąd. I wtedy będzie się tylko jedno liczyć, czy Jezus był wszystkim we wszystkim. Toczysz bitwę także o świadomość Jezusa. Diabeł przychodzi próbując ci zabrać świadomość Jezusa, próbuje podważyć działanie Jezusa. To jest wróg, którego zwyciężasz przez wiarę. Twoja wiara doznała Jezusa i wiesz, że On jest i że On chce, żebyś zwyciężył czy zwyciężyła. Jezus pragnie, żebyś używał (używała) Jego oręża, żeby to był Chrystus a nie twoje „ja”. Czy w Chrystusie umarłeś, czy umarłaś, na krzyżu Golgoty? Jeżeli umarłeś, czy umarłaś, to diabeł atakując ciebie napotyka już Jezusa, Tego, który go rozbroił na krzyżu Golgoty! Jak wiele może dla nas to znaczyć? Powiedzmy tak: czytamy dzieje Izraela, piękne doświadczenia, lecz teraz popatrzmy, idzie olbrzymia armia na nasz kraj i ma zamiar wymordować wszystkich. Wiesz, że zginiesz i raptem doświadczasz, że wychodzi ktoś, kto rozbija tę całą armię. Śmierć zniszczyłaby nas wszystkich, zakończyłaby nasze ziemskie doświadczenia, a następnie też całą wieczność. Jezus zniszczył śmierć! Pokonał śmierć, naszego najgorszego wroga, który

zakończyłby nasze wszystkie możliwości, aby móc się ratować. „Zapłatą za grzech jest śmierć” Czy tego doznajesz? Czy trzymasz się dzisiaj Jezusa, bo On wygrał ze śmiercią, z twoim wrogiem? Pamiętamy tę pieśń, którą Paweł pisze w 1 Liście do Koryntian „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje, gdzież jest, o śmierci, oręż twój?” Została zwyciężona! Wróg został pokonany, diabeł rozbrojony, śmierć pokonana, wieczność jest dla ciebie! Kim jest dla nas Jezus Chrystus? Jak wiele znaczy dla nas ludzi Jezus Chrystus? Potrzebujemy wrócić namacalnie do dziejów Izraela, by zobaczyć, jak idzie gromadka ludzi jak stadko malutkich kóz, a naprzeciw jak piasku nad brzegiem morza wojska przeciwników. Izraelici idą, a przed nimi idą śpiewacy chwając i wielbiąc Boga. Co w pewnym momencie się dzieje? Wśród tego tak potężnego wojska zaczyna się pogrom. Bóg uwielbiony, Bóg wywyższony w nas. Kiedy patrzymy na Boga, widzimy zwycięstwo.

Pewien człowiek napisał do mnie w ten sposób, (bo słuchał jedno z kazań): „nic nowego, wszystko znajome”. Odpisałem mu: „Chwała Bogu! Bardzo się cieszę, że mnie pochwaliłeś. My nie mamy głosić czegoś nowego, mamy głosić prawdę. A prawdę wszyscy znają. Co nowego? Nawet grzesznik wie, że jakby się nawrócił, to musiałby przestać kraść, pić itd. Wszyscy wszystko wiedzą, a więc nic nowego nie będziemy głosić, jak tylko to co jest prawdą.” Prawda, która do ciebie dociera to jest to, czy ty żyjesz tą prawdą dzisiaj? To jest ważne! Po to jest głoszone Słowo Boże, żeby każdy, który tego słucha i ten, który głosi, badali, czy tak żyjemy dzisiaj. To jest najważniejsze! Jeśli nie, to trzeba się oczyszczać, błagać, szukać Pana i przyjąć przebaczenie. Jeśli tak, to chwała Bogu! Jeżeli Jezus zdobył twoje serce i u ciebie wszystko jest czyste, to chwała Bogu. Ale jeśli masz nieczyste strony internetowe, nieczyste kombinacje, powiązania, to, co z

powodu tego, co dzisiaj usłyszałeś, czy usłyszałaś - Wpuść Jezusa! On stoi na zewnątrz. Pamiętamy list do Laodycei: „Oto stoję na zewnątrz i pukam (...)”. Co jest w środku? Nagość, ciemnota, samouwielbienie. Jezus mówi: „Nabądź maści, abyś przejrzał, przejrzała (...)”. To jest ważne. Skąd możemy mieć śmiałość, żeby dzisiaj stoczyć bitwę z wrogiem, który kiedyś władał nami jak chciał? Skąd mamy taką śmiałość? Skąd masz taką śmiałość, by stoczyć bitwę z diabłem, który kępował, śmiał się z ciebie, szydził i kpił, drwił jak leżałeś, czy leżałaś, w swoim grzechu? Skąd masz śmiałość, żeby dzisiaj stać i nie ulec? Śmiałością naszą jest Jezus Chrystus i cały czas gdziekolwiek tylko coś dobrego może być uczynione, nieustannie musi brzmieć to jedno imię, które zostało wywyższone na krzyżu Golgoty - Jezus Chrystus! Tylko On! We wszystkim On! Nigdzie ja, ani ty. Czy chcesz tego? Czy On jest większy od ciebie? Czy ty już uniżyłeś się, uniżyłaś się przed Nim, oddając Mu chwałę, jako Temu, który cię wykupił z twoich wszystkich grzechów?

Kiedyś Bóg mi pokazał, ile grzechów popełniłem i wtedy dopiero byłem przerażony - bezmierny ocean grzechów, ja, jeden człowiek. Wtedy zrozumiałem, że każdy oddech bez Boga jest grzechem. Złem jest oddychać nie dla Pana, złem jest myśleć nie dla Pana, złem jest mówić nie dla Pana, złem jest jeść nie dla Pana, złem jest chodzić nie dla Pana, złem jest wchodzić w Internet nie dla Pana. Wszystko jest złem, jeżeli nie jest to dla Niego. Jeżeli to już jest On, to jest to dobre. Czasami wchodzisz gdzieś w Internet i pojawiają się jakieś tam obrazy. Czy twoje oczy pójdą w te widoki, czy miniesz je i klikniesz, żeby z tego wyjść? Czy poznajesz to, co napisane jest w księdze prorockiej: „Twoje oczy są zbyt czyste by patrzeć na zło (...)”? Wtedy doznajesz, że twoje oczy są zbyt czyste, by patrzeć na zło i mijasz to zło, dlatego, że chcesz uczynić dobro. Pan Jezus widział wiele zła na ziemi, ale On

chciał uczynić dobro człowiekowi, przebaczyć nam nasze grzechy. Jak wiele On znaczy? Kiedy to doświadczasz, wtedy nie ma możliwości, żebyś nie był szczęśliwym człowiekiem.

Zobaczcie jak pięknie: zasmuceni, ale zawsze na weselu z Jezusem! Powaleni, ale nie pokonani! Niewiele posiadający, ale wielu ubogacający. To jest dopiero życie, to jest Chrystus wywyższony, to jest kosztowanie jak dobry jest Pan. Smakować się w tych dobrych potrawach z nieba, w tym chlebie, w tym winie, kosztować i cieszyć się, że możesz każdego dnia karmić się Panem, to jest dopiero życie! Jezus mówi: „Jeżeli nie karmisz się Moim ciałem i nie pijesz Mojej krwi, nie ma życia w tobie”. Chociaż się mienisz chrześcijanką, chrześcijaninem, nie ma życia w tobie! Przyjmij życie, a zobaczysz, jak zmieni się twoje codzienne działanie, och jak ono się zmieni! Z lenia zamienisz się w pracusia dla Pana, wykorzystującego każdy czas, aby On był uwielbiony. Z lekkomyślnego będziesz przemieniony w tego, który czyni to, co jest potrzebne, aby imię Pańskie było uwielbione. Nigdy nie mów, że już wystarczająco poznałem (pознаłam) Pana. Każdy dzień to rozkosz poznawania Pana, bo On coraz bardziej kształtuje nas, uczy, przeprowadza.

Kiedy najbardziej widać światło, że jest światłością? Kiedy zapada ciemność. Nawet malutka świeczka, gdyby tu było ciemno, dałaby jakiś poblask, ale gdyby postawić ją na słońcu, to nawet nie będzie widać, że się pali. Bądź dla Pana. Ciemność na ziemi robi się coraz większa, dlatego coraz bardziej będzie widać, że należysz do Jezusa a nie do świata. Wielu odwraca się od Jezusa i jeszcze bardziej będzie widać, że do Niego należysz. Czy to nie jest piękne? Nie bój się, że będzie coraz bardziej widać, że do Niego należysz. Będziesz zżęty jak snop dojrzały w odpowiednim czasie, aby wejść do wieczności. Gdy jest coraz więcej odstępstwa, ci co należą do Pana coraz bardziej stoją w Panu. „Nie cofnę się,

ani nie ustąpię, ani nie zrezygnuję z Twojej świętości, z Twojej miłości, z Twojej prawdy! Nie odwrócę, gdyż jesteś mi życiem, radością, wszystkim we wszystkim. Poza Tobą nie mam szczęścia ani nadziei. Nic mnie nie zadowala tak, jak Ty Panie. Gdybym stracił Ciebie, straciłbym wszystko. Wolę więc stracić wszystko niż stracić Ciebie.”

Jakże będzie pięknie, gdy ci wszyscy ludzie, którzy w taki sposób podchodzili do Pana, spotkają się jednego dnia, aby wyjść Mu naprzeciw, kiedy On powróci. Pomyśl o tym, o co się toczy największa bitwa, co robisz, jak żyjesz, ilu ludzi ma z ciebie pożytek, czy żyjesz dla siebie nadal? Jezus mówi: „Jeżeli ziarno nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje, ale jeśli obumrze, obfity owoc wydaje”. Jest tyle szans. Zobacz, masz komputer masz Internet, wprowadź tam Jezusa czystego i doskonałego. Nie dokładaj nic, żeby się światu podobać. Zostaw samego Jezusa, który jest tak doskonale czysty. Niech cię nie lubią z tego powodu, lecz ty jesteś dla Niego nie po to, aby się światu podobać. Jesteś dla Jego chwały! Niech mowa wasza zawsze będzie osolona, aby mogła służyć ku zbudowaniu drugim. Możesz gadać głupstwa, bo świat gada głupstwa i próbuje się dostosować do świata, albo mówić tak jak mówi Pan. Niech mowa wasza będzie zawsze osolona, zawsze miła Bogu, bo sól trzeba było dodać do ofiary. Niech imię Jezus będzie w ustach waszych.

Otwórzmy Biblię na 1 Liście do Tymoteusza, szósty rozdział od dziesiątego do szesnastego wiersza: *„Ale ty człowiecze Boży, unikaj tego, a zabiegaj o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. Staczaj dobry bój wiary, uchwyc się żywota wiecznego, do którego też zostałeś powołany i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. Nakazuję ci przed obliczem Boga, który wszystko ożywia, przed obliczem Chrystusa Jezusa, który przed Poncjuszem Piłatem złożył dobre wyznanie. Abyś zachował*

przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, Które we właściwym czasie objawi błogostawiony i jedyny władca, Król królów, Pan panów. Jedyny który ma nieśmiertelność, który mieszka w światłości niedostępnej, którego nikt z ludzi nie widział i widzieć nie może; Jemu niech będzie cześć i moc wieczna. Amen”

Staczaj dobry bój, uchwycić się żywota wiecznego! Wiecie, czasami można zobaczyć znudzonego chrześcijanina, wtedy można postawić mu pytanie: Kiedy zszedłeś z pola bitwy? Na polu bitwy nadal jest wojna, nikt tam się nie nudzi! Każdy jest trzeźwy, czujny, posilony otuchą, patrzący na Wodza, który jako pierwszy wygrał całą bitwę. Zwycięzamy w Jego imieniu.

Myślisz, że diabeł idzie na urlop raz w roku, na trzydzieści dni, w których cały świat spokojnie sobie żyje, zwłaszcza chrześcijanie? Diabeł wie, że czasu ma niewiele, czy my też to wiemy? On wykorzystuje czas maksymalnie, czy my też? Czy w tej wojnie stoimy i zwyciężamy, bo nasza namietność wykorzystania czasu jest większa niż diabła? Nami kieruje miłość a nie nienawiść. Miłość do Jezusa jest większa od nienawiści całego świata! Pomyśl, czy masz dobry oręż, dobre plany w sercu swoim, czy to jest Chrystus. Czy może chcesz posiąść ten świat? Wiecie, prorok Jeremiasz dostał od Boga takie słowa: „Oni nie umieją się już nawet rumienić”. Czy znacie to? Oni żyją w odstępstwie od Boga jako Boży lud i nie umieją się już rumienić. Człowiek popełnia odstępstwo, przychodzi pomiędzy wierzących uśmiechnięty, zadowolony, czy zadowolona, wszystko jest dobrze! Nie umieją się rumienić. Lecz gdy masz czyste serce i diabeł przypomni ci jakiś twój grzech, wtedy wstyd przychodzi, a z tym przychodzą słowa: „Ale mój Jezus zapłacił za mój grzech, nie jestem już winien!” Lecz wstyd ci, że w taki sposób żyłeś, dlaczego ci jest wstyd? Bo znasz Jezusa i dlatego ci wstyd. Gdybyś Go nie znał,

nie wstydzilibyś się, ale byś się chlubił. Gdybyś spotkał swoich kolegów, chlubiłbyś się przed nimi swoim grzechem. Bo człowiek się tym chlubił, czym są zdobycze tego świata. Ale gdy stałeś się chrześcijaninem i masz czyste serce, to jest ci wstyd, zapadłbyś się pod ziemię z tym grzechem – to jest mieć czyste serce! Miej czyste serce, bracie i siostrze. Czyste serce możesz mieć wtedy, gdy wpuścisz do niego Jezusa. Temu, kto Go przyjmie, da prawo i moc bycia dzieckiem Boga.

Dziecko Boga nienawidzi grzechu, tak? Nienawidzi go, a jeśli wpadnie w coś to nienawidzi siebie z tym grzechem i chce się natychmiast oczyścić. Chwała Bogu za to, że jest Jezus i że On stoi przed oczami serca ludzi będących na tej ziemi. Chwała Bogu, że jeszcze Duch Święty działa, że jeszcze prawda ewangelii może być głoszona i możesz słyszeć prawdę, badać swoje serce i umysł czy jesteś gotowy. Czy gdyby dzisiaj Jezus wezwał cię spośród żywych (gdybyś dzisiaj umarł, czy umarła), to czy jesteś gotowym stanąć przed Nim i cieszyć się wiecznością z Nim, bo twoje serce jest czyste? Wystarczy dać Mu tylko miejsce i zacząć żyć. Wiecie, kiedyś w Gdańsku była wielka powódź i małe rzeczki leniwie płynące wcześniej wrywały całe mosty, poodrywały asfalt, czyniły wyłomy w ulicach. Małe strumienie wody przepływające wcześniej przez wąskie rury przeprowadzone pod drogą płynęły leniwie do czasu, aż przyszła wielka ulewa. Wtedy te strumyki zamieniły się w strumienie i porwały te ziemskie rzeczy. Tak jest z życiem człowieka, kiedy był grzesznikiem, to jego życie płynęło tak sobie. Kiedy przyszedł Duch Boży, kiedy krew oczyściła życie tego człowieka, wtedy stał się potężną rzeką. Ziemskie rzeczy zostały porzucane jak coś bezwartościowego. Tak jest z dzieckiem Bożym, za nic poczytuje sobie te ziemskie dzieła, gdyż Duch Pana ogarnia go. O to toczy się cała bitwa, najważniejsza pierwsza bitwa.

Co z tobą, co ze mną? Kim jest Chrystus w nas? Czy możemy powiedzieć, że widzimy tego Jezusa, który przyszedł oczyścić nas z naszych grzechów? Czy widzimy może Jezusa, który pozwala nam żyć w grzechach naszych? Jakiego Jezusa dzisiaj widzisz, takiemu służysz. Jezus mówi do każdego: „Ja cię nie potępiam, umarłem za ciebie na krzyżu, abys mógł żyć i nie grzeszyć”. Czy się Go łapiesz każdego dnia, czy każdego dnia się Go trzymasz i dlatego nie grzeszysz? I z tego powodu, że się Go trzymasz, ludzie nie cierpią cię, choć nie doznają z twego powodu krzywdy, bo nie żyjesz już jak stary człowiek, ale żyjesz dzięki Jezusowi. Jeżeli krzywdzisz jeszcze ludzi, to wpuść Jezusa! Jezus jest Władcą wszystkiego. Diabeł przyszedł do Niego i pokazał Mu chwałę tego całego świata, a Jezus podeptał po tym, bo widział ciebie, mnie, tych którzy potrzebowali zbawienia z grzechów. Podeptał po wszystkim. Jeżeli On zamieszka w tobie, to podepcze po tym tak samo, żebyś mógł czy mogła dojść do wieczności z Bogiem. Tak? To jest Jezus, prawdziwy Jezus! Czy chcesz prawdziwego Jezusa? Twoje życie już nigdy nie będzie takie samo. Jeżeli widzisz swoją ułomność, grzeszność, zło i widzisz, że tak staniesz kiedyś przed Bogiem i On cię nie będzie mógł przyjąć, a chcesz być z Bogiem, wtedy powiesz: „Panie, zrób wszystko, co potrzebne, abym tylko tak nie stanął przed Bogiem. Zniszcz wszystko, niech nie zostanie nic, co oddzieliłoby mnie od Boga”. Wtedy jest wiadome, że zależy ci na tym i wierzysz, że kiedyś staniesz przed Bogiem i nie chcesz być odrzucony, lecz chcesz być z Nim na zawsze.

Staczaj dobry bój wiary! To jest nasza wiara. Ja przez wiarę wiem, że wróci Jezus i wiem, że Go spotkam. I dzięki Niemu chcę Go spotkać, będąc gotowym, aby cieszyć się spotkaniem z Jezusem. Diabeł próbuje ożywiać starego człowieka, zaś Duch Święty działa by go umartwiać i przez to jest uwielbiony Jezus. Pomyśl jakie to szczęście że jest Jezus! Gdyby nie to, to

moglibyśmy otwierać Biblię, przeczytać, zamknąć i powiedzieć: „Wszyscy i tak jesteśmy niewolnikami diabła, moi mili wszyscy musimy żyć jak on chce, ale dobrze, że jest Jezus.” Nie! Nie po to On przyszedł. On przyszedł powiedzieć: „Ja teraz, wygrywam całą bitwę, którą nikt z was nie mógł wygrać z diabłem. Wygrywam tę bitwę dla was, a gdy Mnie przyjmiecie, to Ja dam wam zwycięstwo. I będę was prowadził z chwały w chwałę”. Tocz dobry bój wiary. Uchwycić się żywota wiecznego, uchwycić się Jezusa. To jest nasze życie wieczne, trzymaj się Go. Trzymaj się Go bardziej niż jakiejs rzeczy, bardziej niż splendoru świata. Trzymaj się bardziej niż tego jak świat ciebie widzi, bardziej, żeby wiedzieć, że w niebie Jezus dzisiaj wymawia twoje imię przed obliczem Ojca i aniołów i mówi: „To jest moja ziemską własność. Moje dziedzictwo jest w tym człowieku, należy do mnie, bo Ja należę do niego, do niej”. Chwała Bogu za Jezusa!

Wiecie, na tej ziemi toczy się niewidoczna bitwa i nie słysząc jej huku. Ale dlaczego tylu ludzi ma tyle pokuszeń, tyle ochoty zrobienia zła, a potem mówią: „Nie wiem, co mnie napadło”. Skąd to jest? Przecież to jest diabeł. Skoro jest diabeł, to wiadomo, że jest wojna, że jest i Bóg, który posłał Swojego Syna, aby nas zbawić. Przez to już widzisz, że jest wojna, że jest diabeł, że tylu ludzi cierpi z tego powodu, że poszli za nim. Pijak, który nie może zrezygnować z picia i bije swoją żonę, bije dzieci, i wcale nie chciałby, ale musi. Kiedy jednak przyjmie Jezusa, Jezus go uwalnia i zaczyna kochać.

Pamiętacie opowieść tego brata, kiedy byliśmy na obozie, który opowiadał, że tyle lat pił i jego dzieci go nie znały. Później, kiedy się nawrócił i Bóg uwolnił go z alkoholizmu, siedł ze swoją dorosłą córką za rękę, chcąc odzyskać ten stracony czas, kiedy ona była malutka i mógł chodzić z nią za rękę. Jezus łączy, zmienia życie, daje nadzieję, napętnia miłością, napętnia zwycięstwem. Z

takim Jezusem nie da rady być obojętnym i albo jesteś z Nim, albo nie jesteś. Z Tym Jezusem nie da rady być obojętnym, nie ma takiej możliwości. On jest zbyt piękny, zbyt cenny, żeby stać obok Niego.

Napisałem do pewnego człowieka, który mówił, że czytał Biblię i wiele razy czytał Nowy Testament i w sumie nic takiego szczególnego nie znalazł. Odpisałem mu: „Człowieku, byłeś w skarbnicy, czytałeś nazwy, ale nie dałeś miejsca w sobie, żeby poznać, co stoi za tą nazwą: zbawienie, oczyszczenie, uwielbienie, wieczność.” Poznał tylko etykietkę, nazwę, lecz nie poznał tego, co tam jest. Nie poznał życia, dlatego odszedł i mówi: „Tu nie ma skarbów”. Ale ja siadam i widzę tu pełno moich skarbów! Każde to słowo mówi mi o Chrystusie, że mnie zbawił, wykupił Swoją własną krwią, pojednał z Ojcem, dał mi prawo przychodzić do Ojca dzisiaj i mówić: Abba Ojcze! Znajduję same skarby. Choć widzę te etykiety, słowo, które jest tu napisane atramentem, tuszem czy czymkolwiek, ale za tym widzę życie Jezusa, zwycięstwo Jezusa, widzę siebie uratowanego w Nim, gdyż ta Księga jest tak cenna. Napisałem mu to, co kiedyś wam mówiłem: „Mam lornetkę, przez którą widzę to wszystko, co jest tutaj napisane – to jest wiara. Dlatego sięgam dalej, i patrzę na to i widzę to i wiem, że tak jest”.

Wiecie, gdyby Bóg wszystko to robił jak chce, to i tak będę Mu wierzył, że On robi to, co jest potrzebne. Ludzie mogą myśleć: Dlaczego Bóg się zgadza na to czy na to? Ja mogę nie wiedzieć do końca dlaczego, ale wiem, że On robi zawsze wszystko doskonale. Już raz Adam i Ewa stracili ufność do Boga i co mamy z tego? Miałbym wrócić znowu i nie ufać Bogu? Nie! Chcę wrócić do tej ufności Jezusa, który ufa we wszystkim Ojcu mówiąc: „Ojcze, ja nic innego nie czynię, ani nie mówię, jak tylko to, co Ty mi pokazałeś i to, co Ty do mnie powiedziałeś” Ufaj Mu! To my

jesteśmy badani, to my przeżywamy próby, a Bóg jest doskonały. On okazał się wierny posyłając Swojego Syna, dał dowód Swojej miłości do mnie i do ciebie, z Jego ofiary możemy korzystać, będąc tu, czytając Biblię i twierdząc: „To jest dla nas, dla nas Jezus przyszedł, dla nas ludzi!” Wspomnij swoje stare życie, ile zła czyniłeś, a On cię z tego wszystkiego wykupił Swoją własną ofiarą na krzyżu Golgoty. Spłacił twoje długi.

Czytasz z Księgi Izajasza: „Spieraj się ze Mną, mówi Bóg, i chociaż twoje grzechy są czerwone jak szkarłat wybieleją jak biel doskonała.” „Bo Ja pošę Swego Syna, by zapłacił cenę za ciebie”. „Darmo zostaliście oddani, darmo też będziecie wykupieni”. Żaden z nas nie zapłacił za to, że zostaliśmy oddani diabłu, żaden z nas też nie zapłaci, by wrócić do Boga. On zapłacił! Nie było dla nas najmniejszej szansy, ani dla ciebie ani dla mnie. Z powodu grzechu należy się nam śmierć! Czy rozumiecie to? Nikt z nas nie miał szansy. „W grzechu poczęła mnie matka moja”. Już poczęty w grzechu, żadnej szansy, absolutnie żadnej. Choćbym starał się być jak najlepszym człowiekiem, jeden grzech oddziela nas od świętego Boga. W tej bitwie przegrani przez grzech, zanurzeni w ciemnościach tego świata diabła. „Bez nadziei” - jak mówi Słowo Boże, bez Boga na tym świecie.

Wiecie, kiedy masz pierwszą miłość to Jezus jest dla ciebie wszystkim, jesteś z Nim, kochasz Go, cieszysz się Nim i niech tak zostanie do końca. To jest tak bardzo cenne każdego dnia. Niech nie będzie tak, że po tym okresie bycia z Bogiem, chodzenia z Nim, zaczynasz zerkać coraz bardziej w stronę świata. Wiadomo przecież, że jest piękne spotkanie z Bogiem i widzisz wspaniałość tego. Potem wszystko jest doświadczeniem wiary. Bóg cię przeprowadza przez pustynię, a ty na niej chwalisz Boga przez wiarę. I chociaż nie widzisz tych wszystkich „fajnych” rzeczy, to chwalisz Boga, bo On jest z tobą na pustyni. On jest z tobą tutaj.

Twoja wiara pozwala ci chwalić Boga w każdym doświadczeniu twojego życia i to jest zwycięstwo nad diabłem. Bóg cię musi umieścić w trudnych doświadczeniach, żebyś tam chwaląc Go, wygrał bitwę dzięki Jezusowi. Wraz z pokuszeniem daje wyjście. To jest zawsze Jezus.

Musimy to zobaczyć, pierwsza najważniejsza bitwa to moja czystość. To jest najważniejsza bitwa i żeby mnie oddzielić od świata, potrzebny był krzyż - skończenie grzechów i usprawiedliwienie, czystość. Inaczej nie mógłbym być oddzielony od świata, ani ja ani ty. Dlatego tak ważna jest czystość. Pilnuj czystości swoich szat. Wiecie, jesteśmy głupcami. Sam do siebie mogłeś powiedzieć: jestem głupcem. Wiem, co to są czyste szaty. A przyszedł jakiś głupi okres, gdzie człowiek zaczął sobie pozwalać na pewne rzeczy, tak jakby czystość była mi przypisana bez względu na to, jak żyję. Dobrze, że Bóg łaskawy w miłosierdziu Swoim przypomniał i człowiek mógł wrócić. Ale uciekaj od głupoty i niech Jezus będzie twoją mądrością. Nigdy nie lekceważ żadnego dnia, każdy dzień niech będzie czysty. Jest to możliwe dzięki Jezusowi. Oczyszczaj się. Jeśli cokolwiek, gdziekolwiek nie udało ci się zrobić tak jak powinienes, to oczyszczaj się w krwi Jezusa. Dbaj o czystość.

Wiecie, ci wszyscy ludzie, którzy są tacy czyści, takie ziemskie „czyścioszki” i zaraz się myją, kąpią się, a tam gdzie lekkie zabrudzenie od razu się przebierają, są niczym są wobec „czyścioszka” chrześcijańskiego. Oby się mogli nauczyć gorliwości o czystość dla Boga, bo to jest Chrystus, cudowny Chrystus. I w tej wojnie, kiedy jest w tobie czysto, wtedy ty jesteś zwycięzcą. Diabeł nic nie ma w tobie, krew Jezusa oczyszcza cię od wszelkiego grzechu. Niech Bóg pomoże nam z tym być.

W tym temacie właśnie chciałbym się poruszyć, rozmawiać z

wami. „Niech nie będzie sporów między wami. Kłótni, waśni i odszczepieństwa, bądźcie jedno w Chrystusie, miejcie jedno serce. Napelnieni jednymi myślami, budujmy się nawzajem na dom dla Boga”. Możesz być pięknym Bożym dzieckiem, które jest światłością dla tego świata każdego dnia, należąc do Niego. Czy to jest dzisiaj dla ciebie ważniejsze ponad wszystko?

Możesz mieć plany życiowe, a za tydzień możesz nie żyć. I wtedy kto będzie najważniejszy? Chrystus! Kiedy dotrze do ciebie: „Wraca Pan”, nie wracaj po nic do domu. Nie wracaj po nic na pole, bo jeśli wrócisz nie wejdiesz w ostatniej chwili. Nie wejdiesz! Dlaczego nie wejdiesz? Dlatego, że w twoim sercu jest nieczystość, jest jakaś rzecz ważniejsza od Jezusa. Jezus wraca, a ta rzecz jest ważniejsza i chciałbyś ją zabrać nawet do nieba. Tak potrafi działać człowiek wtedy, kiedy jest coś ważniejsze od Jezusa. Wydaje się to nienormalne, ale tak właśnie potrafi działać człowiek.

Kiedyś widziałem jak po trzęsieniu ziemi - poburzone domy, ludzie poginęli - pewnej kobiecie też ktoś zginął, a pierwszą rzeczą, o której pomyślała, kiedy wyszła z tego zawalonego budynku było to, że nie pomalowała swojej twarzy. Widzisz jak potrafi być zakorzeniony grzech w środku?! To było dla niej samej niepojęte, dlaczego jej myśli nie były pokierowane we właściwym kierunku. To jest bōzek! Jakaś rzecz może być bōżkiem i wtedy, kiedy wróci Chrystus, bōzek się odezwie, a ty w obłędzie pójdiesz nie w kierunku Chrystusa, ale w kierunku bōżka. „Nie będziesz miał bogów obok Mnie” - mówi Słowo Boże. Mówi Bóg! Wtedy będziesz bezpieczny czy bezpieczną kiedy usłyszysz: „Wraca Chrystus”. Wolne czyste serce, wolny czysty umysł, wolny, przemieniony wychodzisz uniesiony naprzeciw Pana. Pamiętaj, że w codzienności toczy się bitwa o to, czy jakieś bōżki zostaną, czy też nie. Pamiętaj w codzienności, że krzyż musi

wykonać dzieło zniszczenia wszystkich bożków, jakiegokolwiek chciałyby się pojawić, lub też diabeł chciałby wprowadzić do ciebie. Krzyż musi to zniszczyć. Pamiętaj, że ta wojna toczy się o ciebie, o twoją wieczność. A Jedyńym, który może cię uratować jest Jezus Chrystus. Amen.